

Piotr SZKUTNIK*

SPÓR MIESZCZAN W UNIEJOWIE O FAJKĘ Z TYTONIEM W 1763 ROKU

Zarys treści: W XVIII w. nałóg palenia tytoniu był powszechny we wszystkich kręgach społeczeństwa. Zwyczaj palenia tytoniu w towarzystwie był również notowany na kartach ksiąg miejskich z okresu staropolskiego. Kilka zapisów z księgi miejskiej Uniejowa z 1763 r. dotyczy sporu o fajkę z tytoniem. W domu jednego z mieszczan zebrało się wówczas grono znajomych z lokalnej elity. Znajdujący się w nim burmistrz Uniejowa wypalił pożyczoną od kupca ze Zdun fajkę z tytoniem. Kupiec zażądał zwrotu tytoniu, a na ofertę zapłaty za tytoń pieniędzmi zareagował lekceważąco. W efekcie poirytowany burmistrz uderzył kupca w twarz. Doszło do rękoczynów, burmistrz i kupiec odnieśli szereg ran oraz potłuczeń na ciele. Impulsywny burmistrz zastał skazany za zainicjowanie bójki na okres tygodnia pozbawienia wolności. Swego rodzaju scenka rodzajowa zapisana na kartach księgi wójtowsko-ławniczej wiele mówi o ówczesnej mentalności, tj. popędliwości krewkich mieszczan w sposobie rozwiązywania nawet takich drobnych nieporozumień.

Słowa kluczowe: zwyczaj palenia tytoniu, spór mieszczan, Uniejów, XVIII wiek

W księgach wójtowskich i ławniczych Uniejowa z okresu staropolskiego można odnaleźć wiele interesujących zapisów dotyczących życia ówczesnych mieszczan. Dokumentacja miejska zawiera bogate informacje dotyczące spraw społecznych i gospodarczych¹. Księgi miejskie Uniejowa sięgają końca XV w. i są przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Na zespół ten składają się 24 jednostki archiwalne (księgi) pochodzące z lat 1495–1809, zajmujące 1,1 metra bieżącego na półkach. Spośród nich 15 ksiąg spisano w języku polskim, który zaczyna dominować w XVIII w., pozostałe tomy spisano po łacinie².

* Piotr Szkutnik, dr, adiunkt, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii, Wydział Filologiczno-Historyczny, Uniwersytet Łódzki, 90–219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a.

¹ A. Bartoszewicz, *Późnośredniowieczny Szadek i jego mieszkańcy w świetle zapisek z najstarszej księgi miejskiej*, „Biuletyn Szadkowski”, t. VI, 2006, s. 111–126; też, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003, s. 21.

² A. Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, [w:] A. Stebelski (red.), *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I, AGAD, Warszawa 1957, s. 175–221; A. Waławender, *Księgi miejskie*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach. I. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*,

W księdze z lat 1763–1778 pt. *Liber actorum officii advocatialis et scabinalis Uniejoviensis* (zob. ryc. 1), opracowanej w półskórek, liczącej 133 karty, znaleziono interesujące zapisy dotyczące wzajemnych relacji mieszczan uniejowskich i ich mentalności³. Jeden z incydentów opisanych w księdze dotyczył zwyczaju palenia tytoniu w towarzystwie i wynikłego z tego sporu. Źródłem informacji są zapisy w postaci skarg, tj. manifestacji, protestacji, reprotestacji oraz często towarzyszącym im obdukcji, jak również relacji z czynności wykonanych przez urzędników w stosunku do np. skazanego za dany czyn. Skargi zawierały zarzuty sformułowane przez powoda w stosunku do pozwanego wynikające z wzajemnych nieporozumień kończących się np. wyzwiskami lub rękoczynami. Załączony do nich opis obrażeń na ciele powoda obrazował skutki bijatyki⁴.

Zwyczaj palenia tytoniu został rozpowszechniony w Europie w latach 80. XVI w. przez żeglarzy wracających z Ameryki. W Polsce tytoń pojawił się na pewno już w 1590 r. W pierwszej połowie XVII w. praktyka palenia tytoniu w Polsce była dość powszechna. W tym okresie ze względu na zagrożenie pożarowe zakazywano lub ograniczano palenie tytoniu przez władze świeckie, ale również kościelne np. w czasie nabożeństw. Palenie tytoniu w fajce było w końcu XVII w. jednak mniej popularne niż zażywanie proszkowej tabaki (zucie), choć np. Jan III Sobieski palił fajkę po obiedzie. Cena tańszego tytoniu była niska i mogło sobie na niego pozwolić pospółstwo miejskie, a nawet chłopstwo. W 2 połowie XVII w. pojawiło się w polszczyźnie słowo tytoń (tytuń), zapożyczona z języka tureckiego nazwa tabaki. W tym czasie wprowadzono w języku polskim zaczerpnięte z języka południowych sąsiadów określenia cybuch i lulka, czyli fajka, z tureckiego *lule*. Tytoń sprowadzano m.in. z Turcji, a od początku XVIII w. zaczęły powstawać na ziemiach polskich w celach handlowych plantacje tej rośliny⁵.

W XVIII w. nałóg palenia tytoniu był powszechny we wszystkich kręgach społeczeństwa. Nałogowo palili władcy, np. Stanisław Leszczyński czy August III, także przedstawiciele duchowieństwa⁶. W wieku XVIII m.in. w Warszawie produkowano fajki fajansowe, tzw. *stambulki*. Z Turcji importowano fajki rzeźbione w piance morskiej (sepiolit)⁷.

t. 1, Warszawa 1975, s. 243–266; M. Sędek, *Księgi miejskie*, [w:] T. Zielińska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992, s. 60; M. Kulecki, *Staropolskie księgi miejskie – wprowadzenie ogólne*, [w:] D. Lewandowska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, Warszawa 2008, s. 180–183; M. Kulecki, *Księgi miejskie Uniejów*, [w:] D. Lewandowska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, Warszawa 2008, s. 205–206.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi miejskie Uniejowa*, sygn. 10, k. 2–4v.

⁴ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 136.

⁵ A. Dziubiński, *Z dziejów nałogu tytoniowego i produkcji wyrobów nikotynowych w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, z. 2, 1998, s. 39.

⁶ Tamże, s. 40.

⁷ Tamże, s. 50–51.

*zduński*⁸. Jak zeznał przez urzędem miejskim⁹, został zaproszony wieczorem do domu Marcina Fiałkowskiego, gdzie zastał burmistrza Uniejowa Urbana Pieczyńskiego¹⁰. Przebywający w gościnie Andrzej Rock *dobywszy lulki y cybusa*¹¹ *swego, tytoniu nałożywszy palil y ciągnął sobie*¹². W tym czasie U. Pieczyński również palił *wyciągnąwszy tytoniu razy trzy z lulki własny sławetnego*¹³ *Jana Wesołowskiego mieszczanina i kupca także zduńskiego kollegi jego. Na czwarty raz U. Pieczyński zaciągnął się z lulki nałożonej tytoniem należącej do A. Rocka pod tą kondycją aby [...] po wyciągnięciu jego tytoniu swego nałożył*. Gdy U. Pieczyński wypalił tytoń, A. Rock zażądał od niego wypełnienia obietnicy, mówiąc *prosiemy też teraz oddać*, naciskając, by się zrewanżował. U. Pieczyński odpowiedział, iż zaraz pośle po tytoń. *Gdy niesłychać było, aby przyniesiono tytoniu z domu U. Pieczyńskiego* A. Rock powiedział *miał bydz tytoń zaraz, a on za godzinę nie będzie*. Burmistrz odpowiedział *ieżeli niebędzie, to ci go zapłacę, iakimi chcesz pieniądźmi saskimi, czy wrocławskimi czy innemi*. U. Pieczyński wyciągnął następnie pieniądze i rzucił je na stół. A. Rock nie był nimi zainteresowany, odpowiadając *włóźże WaćPan pieniądze w lulkę ieżeli ciągnąć potrafi[sz] iak tytoń*.

Zirytowany tym stwierdzeniem U. Pieczyński chwycił lulkę A. Rocka ze stołu i rzucił w kąt o ścianę. A. Rock zareagował na ten czyn słowami *M[os]ci Panie Prezydencie, gdybym nierespektował na godność Prezydentwa Wać Pana, tak iak moią lulkę rzuciłeś, niewytrzymał bym*. Na te słowa burmistrz odpowiedział agresją, *pięścią w samą twarz uderzył [A. Rocka] po wiele razy to ponowiając, że go ledwo przytomni na tenczas od impetu dalszego utrzymać mogli*. Następnego dnia po odniesionych razach A. Rock zaprezentował ślady pobicia urzędnikom miejskim w celu dokonania obdukcji. Jak zapisano miał *nos ztluczony ztrącony srzodkiem, krwią zaszczy spuchły, z którego nosa krew do [czasu spisania] aktu tegoż odchodziła. Oko lewe na okol podbite, krwią zaszczy. Policzek pod tymże okiem spuchły krwią zaszczy. Suknie zwierzchnia y spodnia na piersiach y pod pasem zkrwawione. Krwi zaś w domu / P. Fiałkowskiego / wnosi obducent / z kwarta miało wyciec, świadkowie przyznać maią*. A. Rock podpisał swą skargę (zob. ryc. 2), w której obiecywał upomnieć się o swoje prawa.

⁸ W Uniejowie w drugiej ćwierci XVIII w. kupcy ze Zdun i Krotoszyna (w ziemi kaliskiej) handlowali suknem. Zob.: H. Żerek-Kleszcz, *Dzieje miasta w XVII i XVIII w.*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Polskie Towarzystwo Historyczne, Łódź–Uniejów 1995, s. 129.

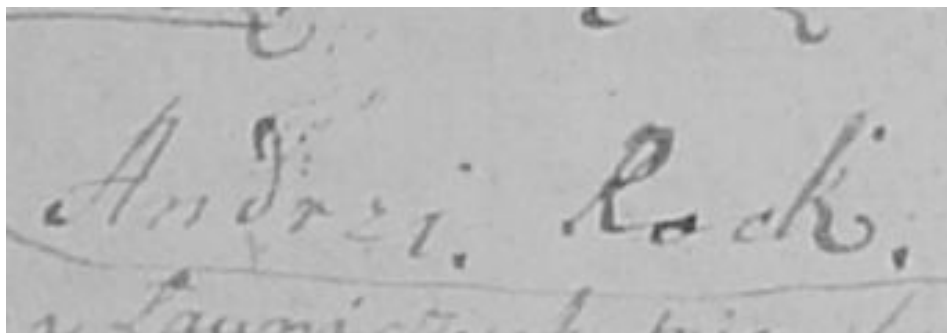
⁹ Nazajutrz po burzliwym w przebiegu spotkaniu.

¹⁰ U. Pieczyński był burmistrzem Uniejowa w latach 1763–1764 i 1764–1765 oraz wójtem Uniejowa na przełomie 1769/70 (część kadencji). Zob.: H. Żerek-Kleszcz, *Dzieje...*, s. 148–49.

¹¹ Cybuch – rurka do ciągnięcia dymu z tytoniu, którą wsadza się w lulkę. Zob.: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. 1, A–F, Warszawa 1807, s. 333.

¹² Cytaty zamieszczone w niniejszym artykule bazują na zapisach z kilku stron księgi miejskiej. Zob.: Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi miejskie Uniejowa*, sygn. 10, k. 2–4v.

¹³ Określnik stanowy oznaczający mieszczanina, średniozamożnego rzemieślnika. R.T. Prinke, *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 1992, s. 108.



Ryc. 2. Podpis A. Rocka w księdze miejskiej
 Źródło: AGAD, Księgi miejskie Uniejowa, sygn. 10, k. 2v

Swe zeznania przed urzędem wójtowskim i lawniczym złożył dzień po kłótni również oskarżony o pobicie U. Pieczyński, tłumacząc, iż *niebył okazyją złą pomienionemu sławetnemu Andrzejowi [Rock]*. Burmistrz zeznał, iż A. Rock przybył wraz ze swoim kolegą J. Wesołowskim zaproszeni przez ww. M. Fiałkowskiego do jego domu. Przebywał tam zeznający U. Pieczyński, który zwrócił się wówczas do Jana Sukiennika, prosząc o lulkę tytoniu. J. Sukiennik użyczył burmistrzowi lulki z tytoniem. U. Pieczyński *wyciągnąwszy trzy lulki iego tytoniu, oddał mu lulkę bo już brakło tytoniu*. J. Sukiennik *niemaiąc swego tytoniu* poprosił o niego A. Rocka, który odpowiedział *idź do P. Prezydenta niech ci da, boś mu ty dawał*. U. Pieczyński poprosił więc osobiście A. Rocka o tytoń. A. Rock uległ prośbie i dał burmistrzowi lulkę z tytoniem. U. Pieczyński, gdy tylko wciągnął, tytoń oddał lulkę A. Rockowi. Na co ten ostatni powiedział *dajże Wać Pan teraz swego tytoniu*. Burmistrz odparł na to *zaraz*. Co A. Rock skomentował *takie to jest polskie zaraz kto chce ciągnąć tytuń, niech sobie nosi*. U. Pieczyński odparł *pośle ia do domu po tytuń, to oddam Wać Panu*, a następnie wysłał człowieka do swego domu. Małżonka burmistrza nie znalazła jednak tytoniu, zatem posłaniec wrócił, mówiąc *nie wydała tytoniu, bo nie wiedziała gdzie iest*. U. Pieczyński powiedział wówczas do A. Rocka *krzywda dla mnie, że Wać Panu nie mam oddać tytoniu, ale więc Pan powiedz, co kosztuje tytuń iego, to zapłacę, żebyś nie był ukrzywdzony odemnie*. Burmistrz wyciągnął pieniądze i zapytał *iakimi chcesz pieniądźmi to Wać Panu zapłacę czy pruskiemi czy saskiemi czyli też staremi*.

Jego rozmówca zirytował się i dopowiedział *gdybyś niebył Prezydent, dałbym ci dziesięć razy w pysk* jednocześnie zerwał się z miejsca i złapał U. Pieczyńskiego za piersi, co zapoczątkowało szamotaninę i rękoczynny rozmówców. Burmistrz rzekł A. Rockowi *pocezokay że aż pieniądze zchowam maszli mnie dać dziesięć razy w pysk, wołę ia tobie dać raz*. Po czym U. Pieczyński *raz tylko* uderzył A. Rocka, który nie pozostał mu dłużny. *Porwał się do głowy burmistrza y uchwycił za włosy y kontusz na nim podarł*. U. Pieczyński odepchnął A. Rocka od siebie i *więcej go niebił*. Wówczas na bijatykę zareagował gospodarz domu, tj. M. Fiałkowski,

mówiąc *Panie Prezydencie uczyniłeś wioleńcją¹⁴ w domu moim, niewiedzialem kto moy nieprzyjaciel, ale teraz wiem że Wać Pan*. Burmistrz odpowiedział gospodarzowi *kiedy ja Wać Pana nieprzyjaciel, to idę do domu*. Tymczasem M. Fiałkowski podszedł do drzwi swego domu i je zamknął. Wobec tego U. Pieczyński powiedział *chociażem w domu Wać Pana niedam sobie krzywdy uczynić, niezamykay Wać Pan drzwi*. Wówczas przyszedł Jm[ć] Pan Wysocki służący J[ego]m[os]ci Panu Napruszewskiemu¹⁵ i zapytał się *a co to tu [się dzieje]?* Na co burmistrz odpowiedział witając go *iak się masz przyjacielu dob[r]y?* P. Wysocki *począł się szarpać, lecz potym przestał na perswazyi*. Tymczasem A. Rock i M. Fiałkowski namówili Wysockiego żeby się zemścił *[z powodu] krzywdy P. Andrzeja*. Wysocki wyszedł na izbę i rzekł *coś ty miał P.[anie] Pieczyński do tego człowieka, coś go bił?* Burmistrz odpowiedział *miałem tego racyą niedziś sądy ale jutro sprawa*. W tym momencie Wysocki chwycił U. Pieczyńskiego za pierś i zaczął go bić, zadając mu szereg razów. W efekcie na drugi dzień po zajściu burmistrz miał szereg widocznych, jak wykazała obdukcja, ran, tj. *na palcu pierwszym od małego u lewey ręki pod paznogciem raz przegrzyzniony, spodem zaś skóra zgrzyziona y stąd rana zadana*. Ponadto *na czole całym y obok skroni lewey znaki gęsto zbite, krwią zaszły, róg czola lewey strony spuchły. Oko prawe alias powieka zwierzchnia zasiniała szrodkiem. Policzek prawy cały ztluczony krwią zaszły. Policzek lewy mniej ztluczony. Nos szrodkiem ztluczony krwią zaszły. Kontusz krwią popryskany, rękaw lewy rozdarty pod łokciem [...] za ćwierć łokcia, pod pachą zaś rozerwany na szyciu y sukno narwane. Item rękaw prawy we dwóch miejscach przerwany. Item na piersiach [...] rozerwane sukno*. Po tych zadanych ciosach i ranach burmistrz odszedł do swego domu. Poszedł za nim Wysocki z *dobytą szablą*, który chciał *rąbać* U. Pieczyńskiego, ten jednak umknął salwując się ucieczką i schronieniem. Jak dowodził przed urzędem miejskim burmistrz ów Wysocki, działał z namowy A. Rocka.

Burmistrz miał również żal do gospodarza, w którego domu doszło do rękoczynów, tj. do M. Fiałkowskiego, z tego też powodu złożył, ponad tydzień po kłótni, tj. 9 grudnia 1763 r., w urzędzie wójtowskim i ławniczym Uniejowa także na niego skargę. Jak zeznał, gdy doszło do kłótni między U. Pieczyńskim a A. Rockiem, M. Fiałkowski *žadney iako gospodarz w domu swoim nieuczynił reflexyi*. Ponadto zwrócił się przeciw burmistrzowi (który uważał się w zeznaniach za pokrzywdzonego) i polecił ww. Wysockiemu zbić go, mimo iż *kto tam obecny [był] chciał bronić od bicia jego to tenże JP. Fiałkowski niedał¹⁶*. W dodatku M. Fiałkowski przekazał Wysockiemu swoją szablę, do użycia przeciw burmistrzowi, co ewidentnie miało dowodzić jego złych zamiarów, jak również fakt zatrzymania

¹⁴ Wioleńcya – nadużycie siły, gwałt, krzywda gwałtowna. Zob.: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI, U–Z, Warszawa 1814, s. 245.

¹⁵ Napruszewscy jako szlachta mieszkali w pobliskiej wsi Gorzewie w parafii Wielenin już w końcu XVII w. Zob. P. Szkutnik, E.M. Kostrzewska, *Sumariusz metryk parafii Wielenin 1594–1694*, Uniejów 2014, s. 89 i 94.

¹⁶ Nie pozwolił na to.

siłą gościa w swoim domu. M. Fiałkowski namawiał Wysockiego *do złej okazji okiem swoim przymrużywał y na ostetek za odeszłym burmistrzem* na jego dom nasał tegoż Wysockiego z gołą szablą. Gdy Wysocki wrócił do M. Fiałkowskiego *z sobą wraz pili y zabawiali się*. Jak doniósł burmistrz, M. Fiałkowski przeznaczył na tę libację 30 garnców¹⁷ swego piwa, odwdzięczając się tym samym Wysockiemu za przysługę w postaci poturbowania burmistrza. U. Pieczyński za doznane krzywdy również zamierzał dochodzić swych praw przed sądem.

Według relacji burmistrza, w zajściu uczestniczyło więcej osób, o czym nie wspomniał A. Rock. A. Rock wraz z M. Fiałkowskim, wzięli odwet na burmistrzu, namawiając Wysockiego do jego pobicia. Z relacji obu uczestniczących w szamotaninie mieszczan wynika jednak, że to burmistrz użył pierwszy siły, nieadekwatnie reagując na żartobliwe stwierdzenie A. Rocka. Według kupca ze Zdun, burmistrz pierwszy rzucił fajką o ścianę i uderzył go pięścią. Natomiast według burmistrza, został on sprowokowany przez A. Rocka złapaniem za pierś i dopiero wtedy uderzył go pięścią ale, jak podkreślił, tylko jeden raz. Z zeznań wynika jednak, iż burmistrz był osobą krewką, nie panującą nad swoimi emocjami oraz dość szybko jako argumentów używającą siły i pięści. U. Pieczyńskiego zirytowała zniewaga wynikająca z jego własnej winy oraz zapewne z zadufania i przekonania o swej wysokiej pozycji, pozwalającej mu na takie zachowanie.

Drugie zeznanie burmistrza nie poprawiło jego sytuacji w zakresie odpowiedzialności karnej za rękoczyn. W sprawie kłótni o fajkę i tytoń między A. Rockiem a U. Pieczyńskim wyrok (dekret), jeszcze tego samego dnia, tj. 9 grudnia 1763 r., wydał Sąd Zamkowy Starościński Uniejowski. U. Pieczyński został skazany na karę pozbawienia wolności na okres tygodnia przez przymusowe umieszczenie w ratuszu. Skazany odbył karę ponad trzy tygodnie później. *Uczciwy* Jan Skowronkiewicz instygator¹⁸ urzędu wójtowskiego i ławniczego miejskiego uniejowskiego i *pracowity* Mikołaj Ząbek sługa miejski przysięgli odprowadzili U. Pieczyńskiego *na ingress*¹⁹ *zasiedzenia ratusznego*. Z czynności tej zdali 2 stycznia 1764 r. relację przed urzędem miejskim.

Skazany odbył karę po tymczasowym złożeniu swej funkcji burmistrza na rzecz *ślawetnego* Stanisława Kosteckiego, radnego miasta Uniejowa. U. Pieczyński odbył jednak karę w symbolicznym zakresie. J. Skowronek i M. Ząbek zeznali bowiem następnego dnia, tj. 3 stycznia 1764 r. przed urzędem miejskim, iż U. Pieczyński *wysiedzawszy iednodzienne siedzenie ratuszne z przyzwoleniem strony, do której się rzecz należała, ustąpiwszy dni sześciu dalszego siedzenia ratusznego* został wypuszczony na wolność. Składający relację urzędnicy dokonali tym samym *egressu*²⁰ *z ratusznego siedzenia* skazanego.

¹⁷ Garniec staropolski wynosił 3,76 litra. Zob.: I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 48.

¹⁸ Oskarżyciel publiczny.

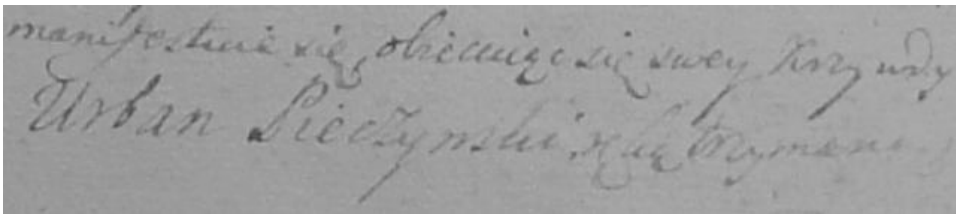
¹⁹ Wejście.

²⁰ Wyjście.

Prawdopodobnie wpływy i koneksje skazanego spowodowały tak łagodne potraktowanie go za rozpętanie bijatyki. U. Pieczyński również w innych zapisach ksiąg miejskich pojawia się jako osoba o dość pejoratywnym obliczu, zapewne skłonna do działań na granicy prawa.

Zwadzeni ze sobą U. Pieczyński i M. Fiałkowski musieli dojść do porozumienia, ponieważ kilka lat później, w 1770 r., jako rajcy miejscy wspólnie doprowadzili w *niegodny sposób* do wyboru na probostwo św. Ducha w Uniejowie ks. Tarłowskiego²¹. Uczynili to wbrew woli kilkunastu mieszczan uniejowskich, na czele z wójtem A. Oczkowskim, którzy wybrali na ten urząd syna wójta. Obaj współnicy zostali wówczas oskarżeni o przekupstwo²².

U. Pieczyński był osobą wpływową, pełnił najwyższe funkcje miejskie będąc burmistrzem, a następnie wójtem uniejowskim. W pełnieniu tych urzędów nie przeszkadzał temu mieszczaninowi fakt, iż był niepiśmienny. Jego podpisy w księdze miejskiej są bowiem dokonywane tzw. ręką trzymaną²³ (zob. ryc. 3).



Ryc. 3. Podpis U. Pieczyńskiego w księdze miejskiej
Źródło: AGAD, *Księgi miejskie Uniejowa*, sygn. 10, k. 3v

Nieporozumienia prowadzące do rękoczynów i bijatyk były w ówczesnych czasach dość częstym zjawiskiem, czego dowodzą zapisy w księgach miejskich. Do bójek dochodziło nie tylko między mieszczanami, czasem uczestniczyli w nich nawet duchowni²⁴.

Szarpanina i rękoczyny wynikały ze zbyt emocjonalnej reakcji burmistrza, którego uraziły słowa kupca domagającego się rewanżu za użyzony tytoń. Swego rodzaju scenka rodzajowa zapisana na kartach księgi wójtowsko-ławniczej wiele mówi o ówczesnej mentalności, tj. popędliwości krewkich mieszczan w sposobie rozwiązywania nawet takich drobnych nieporozumień (zob. ryc. 4). Incydent ten dowodzi też zapewne dość powszechnego ówczesnie zwyczaju palenia tytoniu przez elity miejskie Uniejowa w czasie spotkań towarzyskich w ramach relaksu.

²¹ Duchownego tego nazwiska nie wymienia M. Różański, *Duchowieństwo parafialne archidiakonatu uniejowskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Łódź 2010.

²² H. Żerek-Kleszcz, *Dzieje...*, s. 140–141.

²³ Podpis złożony przy pomocy osoby piśmiennej.

²⁴ B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1975, s. 179, 211.

Palenie tytoniu przejęte od wyższych sfer, w wyniku naśladownictwa, stało się akceptowaną i pożądaną przez współczesnych formą spędzania czasu oraz odprężającym zajęciem.



Ryc. 4. Aleksander Orłowski. Bójka przy kartach w zajęzdzie, rysunek piórkiem i lawowany sepią z lat 1810–1812

Źródło: http://www.wilanow-palac.pl/bojka_przy_kartach_w_zajezdzie.html (dostęp 2 I 2015 r.)

Bibliografia

- Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi miejskie Uniejowa*, sygn. 10.
Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1975.
Bartoszewicz A., *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośrednio-wiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003.
Bartoszewicz A., *Późnośredniowieczny Szadek i jego mieszkańcy w świetle zapisek z najstarszej księgi miejskiej*, „Biuletyn Szadkowski”, t. 6, 2006.
Dziubiński A., *Z dziejów nałogu tytoniowego i produkcji wyrobów nikotynowych w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 105, z. 2, 1998.
Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
Kulecki M., *Księgi miejskie Uniejów*, [w:] D. Lewandowska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, Warszawa 2008.
Kulecki M., *Staropolskie księgi miejskie – wprowadzenie ogólne*, [w:] D. Lewandowska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, Warszawa 2008.

- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. 1, A–F, Warszawa 1807; t. 6. U–Z, Warszawa 1814.
- Losowski J., *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.
- Prinke R.T., *Poradnik genealoga amatora*, Warszawa 1992.
- Różański M., *Duchowieństwo parafialne archidiaconatu uniejowskiego w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Łódź 2010.
- Sędek M., *Księgi miejskie*, [w:] T. Zielińska (red.), *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992.
- Szkutnik P., Kostrzewska E.M., *Sumariusz metryk parafii Wielenin 1594–1694*, Uniejów 2014.
- Walawender A., *Księgi miejskie*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespolach*. I, *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, t. I, Warszawa 1975.
- Wolff A., *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, [w:] A. Stebelski (red.), *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957.
- Żerek-Kleszcz H., *Dzieje miasta w XVII i XVIII w.*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, Polskie Towarzystwo Historyczne, Łódź–Uniejów 1995.

[Wpłynęło: styczeń 2015; akceptacja: kwiecień 2015]

A QUARREL BETWEEN THE MAYOR OF UNIEJÓW AND A MERCHANT OVER A PIPE WITH TOBACCO IN 1763

Summary

Smoking tobacco was very popular in the 18th century among all social groups. The custom of smoking in company was also noted in municipal books from the Old Polish period. Several entries in municipal records from the year 1763 address a dispute over a pipe with tobacco. A group of representatives of local elite gathered in a house of one of the burghers. The mayor of Uniejów smoked a pipe borrowed from a merchant of Zduńska Wola. The merchant demanded that he return the tobacco, and disrespectfully dismissed the offer to pay for the tobacco, whereupon the irritated mayor slapped him on the face. A fight ensued, in which both of them sustained numerous wounds and bruises. The mayor was sentenced to a week's imprisonment. This scene reflects the mentality of those times, i.e. impulsiveness of hot-tempered burghers in resolving even such minor disputes.

Key words: smoking tobacco, townspeople quarrel, Uniejów, 18th century